

te argumenty, które zaznaczono co do języka urzędowego niemieckiego na sejmach prowincjonalnych i sejmikach powiatowych, nie mogłyby znaleźć zastosowania w małych gminach i ich ciałach reprezentacyjnych.

Przeciwstawiono temu, że prawo dyspensacyjne § 2 przypuszcza wprawdzie zaufanie do rządu, ale że je mieć należy, bo wszelkie zażalenia przychodzą zwykłe pod publiczną dyskusję. Ponieważ w § 2 prawo dyspensacyjne przyznano i częściom powiatów, można samemu zadość uczynić potrzebom gmin obcym mówiącym narzeczom a znajdujących się wśród niemieckich powiatów. Skreślenie słów „polityczne korporacje” nie uregulowałoby kwestii językowej dla ciał administracyjnych prowincji i powiatów, jako i gmin. Przyjęto więc w drugim czytaniu pierwsze zdanie § 1 13 głosami przeciw 6.

Drugie zdanie przyjęte zostało 13 głosami przeciw 7 — w zmienionej formie i z dodatkiem jak następuje:

Pismienne komunikowanie się z władzami odbywa się w niemieckim języku, atoli pismienne podania osób prywatnych w innym narzeczu mogą być uwzględnione w razach gwałtownych.

Jeżeli nie zostaną uwzględnione, należy je zwrócić z nadmienieniem, aby je doręczono po wtórnie w niemieckim języku.

Prócz zaznaczonych przy pierwszym czytaniu powodów i przytoczonych naocznych przykładów, zwrócono głównie uwagę na krótkie terminy, w których pod zagrożeniem kar policyjnych doniesienie zrobione być powinno. Uważa, że pytanie, czy „wypadek jest nagłym”, różnie mogłoby być tłumaczonym i że nie powiedziano, kto ma rozstrzygać o nagłości, przeciwstawiono, iż takowe przy dowolnym pojęciu przepis nie zaważa tak zbytnio na szali, iż wreszcie nie można odmawiać zupełnego zaufania rozsądnej opinii władz, i że bez wątpienia pewną kategorię przypadków zawsze za nagłe uważać trzeba będzie, a mianowicie te wszystkie przypadki, w których niedopilnowanie terminu pociąga za sobą utratę pewnego prawa lub ciężką karę. Dalej idący wniosek, który w miejsce odwołania sformułowania poprawki przyjętej chciał orzec: W nagłych przypadkach muszą, jednakoż podania niemieckie być uwzględnione odrzucono został równością głosów z nadmienieniem, iż w krytycznych okolicznościach, gdzie nie ma ani duńskich, ani polskich i wendyjskich tłumaczy, nie jest wykonalnym.

Dalsza poprawka tego brzmienia: Pismienne podania w nie-niemieckim języku, pochodzące od osób prywatnych, powinny być o tyle uwzględnione, o ile władze lub korporacje, do których są wystosowane, posiadają środki do ich rozumienia.

cofnięta została na korzyść w następnym zdaniu wypowiedzianej poprawki z nadmienieniem, iż wyrażenie „środki do ich rozumienia” wprowadzałoby bardzo niepewne kryterium. Następnie wniesiono poprawkę, nad którą już przy pierwszym czytaniu obradowano, sformułowaną świeżo, jak następuje:

Podania do władz w obcym języku muszą być uwzględnione, jeżeli też władze posiadają tłumaczy tego języka albo członkowie ich go rozumieją.

I w tem sformułowaniu odrzucono poprawkę 11 głosami przeciw 9 powołując się na obrady przy pierwszym czytaniu.

Następna poprawka miała wypełnić lukę powstałą przez skreślenie przy pierwszym czytaniu trzeciego zdania § 10, i wniosła o przyjęcie trzeciego zdania tej treści:

Podania w obcym sformułowane języku zwracane będą bez uwzględnienia.

Poprawka ta upadła po przyjęciu paragrafu w zwyczajnym trybie, iż zbytnie jest przywrócić takich podań dodawać, aby je na nowo doręczono w niemieckim języku a ze strony rządu zwrócono uwagę, iż sporny ustęp nie obarcza zbytnio nobile officium władz.

Zmieniony tak w drugiem czytaniu § 1 przyjętym został 12 głosami przeciw 8 po odpowiedzi rządu na odrębne pytanie, że projekt bynajmniej nie jest w żadnym związku z kwestją, czy i kiedy ordynacja państwowa zaprowadzona będzie w prowincji Poznańskiej.

W końcu zauważyć należy, że poprawkę żądającą, aby w pierwszym zdaniu § 1 za słowem „wyłącznie” wstawić słowo:

„i do uczucia przy komunikacji z władzami zagranicą”

cofnięto po oświadczeniu ze strony rządu bez jakiegokolwiek protestu, iż — pominąwszy stosunki dyplomatyczne, których niniejsze prawo wcale nie dotyczy — korespondencja władz, urzędników i korporacji z zagranicą i jej władzami stosować się musi do przepisów projektu a więc tylko w niemieckim winna być prowadzona języku. Wniosekodawca oświadczając poprawkę wyraził nadzieję, że król rząd udzieli władzom prowincjonalnym i lokalnym wskazówkę co do korespondencji z zagranicą w myśl poprawki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dotychczasowego nadzwyczajnego profesora przy uniwersytecie w Dorpacie dr. Franciszka Kühnla zwyczajnym profesorem na filozoficznym wydziale uniwersytetu królewskiego a dotychczasowego nadzwyczajnego profesora przy uniwersytecie fryburskim dr. Gideona Spieker zwyczajnym profesorem na wydziale filozoficznym akademii monasterskiej.

Nauczyciel gimnazjalny dr. Morten w Chełmie mianowany został nauczycielem wyższym.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Kościan, 20 kwietnia.

(Wybory.)

(14) Zebranie wyborców, w liczbie przeszło sto osób, odbyło się dziś, stosownie do wezwania komitetu. Nad nowym projektowanym regulaminem wzięła się dość ożywna dyskusja; przyjęto rezolucję ks. prob. Stągryczyńskiego, aby powiaty tylko po czterech wybierali kandydatów, dalej rezolucję pana Tadeusza Chłapowskiego, aby powiaty przy wyborach zażywały jak największej autonomii.

Na propozycję pana K. Morawskiego wybrano przez aklamację na delegata pana Kazimierza Chłapowskiego, na zastępcę księdza prob. Wiśniewskiego z Czocho.

Obywateli było tylko kilku — jako duchownych około 30. Po dwóch godzinach zamknął przewodniczący pan M. Skarżyski zgromadzenie a sekretarz komitetu pan dr. Koehler odczytał protokół.

Z Chodzieskiego, 20 kwietnia.

(Wybory.)

Na odbytym zebraniu dla wyborów delegata i jego zastępcy na walne zebranie do Poznania celem uchwalenia nowego projektu regulaminu wyborczego obrano na delegata p. St. Graff z Próchnowa.

Z Szubińskiego, 18 kwietnia.

(Oświadczanie o wycofaniu się z kandydatury, aby się zajął w Ameryce komitetem dla wychodźców polskich celem utworzenia „zdrówicy” jednej części narodu.)

W drugie święto Wielkanocne odwiedził mnie sąsiad włościanin z propozycją, abym kupił od niego gospodarstwo, bo postanowił wyemigrować do Ameryki. Na moje zadziwienie, zapytał mnie o to, czy przyszedł, odpowiedział: że Oświadcznik bardzo zachwala tamtejsze strony, opisuje, jaki to kraj piękny i urodzajny, szczególnie zaś poleca dwie okolice; lecz że nie zna tych krai, zapytuje mnie przeto, którybym uważał dla rolnika za korzystniejszą. Gdy objawilem mu niedowierzanie, ażeby Oświadcznik mógł wychodzić nie tylko wspierać, ale nawet przychylić się o nim wyrażać, podaje mi na to mój sąsiad 46 numer tego pisma, w którym czytamy, że przed niewielu dniami wybrało się 160 ludzi z Prus Zachodnich do Australii. Chciało to być kraj przyjemny i urodzajny, pełen gór, rzek i lasów, to jednakże tam nie radzi Oświadcznik emigrować dla małej liczby Polaków, gdyż dzieci wychodźców zostałyby już Anglikami i Australikami. Natomiast poleca to troskliwie o dobro kraju i ludu pismo Ameryk północną (Stany Zjednoczone), bo tam już setki tysięcy Polaków i Słowian się znajdują, tam najlepsze urządzenia obywatelskie, do Ameryki stosunkowo najbliżej, — radzi jednak wstępnie dowiedzieć się u przyjaciół, znajomych, w redakcyach pism polskich, dokąd się udać i jak sobie postąpić. Oświadcznik nie tylko nie widzi złych skutków emigracji dla sprawy narodowej, ale owszem przagnąłby jej organizacyi pewien system nadać, do czego przy końcu swych wskazówek w gorących wyrażach stawia następującą propozycję:

„Wielce pożądaną byłoby rzeczą, aby dla polskich wychodźców utworzył się komitet w Nowym Jorku i w St. Francisco w Ameryce północnej, aby kierował wychodźstwem, aby Polacy nie marnieli za morzem, aby nie przestali być Polakami, aby się łączyli i stanowili jedną i zdrową część narodu poza granicami Polski, część, którąby dla całego narodu żyła i działała.”

W obec manii wychodźstwa, jaka wśród ludu naszego grasuje, jedynym hamulem jest jeszcze nieznajomość stosunków amerykańskich i obawa o los przyszły. Jeżeli zaś te obawy utworzeniem komitetów i informacyami gazet polskich — jak Oświadcznik zaleca — zostałyby usunięte, wtenczas dopiero szerzyłoby się wychodźstwo w całej potęgę, które wyludniając kraj wydałoby go w ręce żywiołowi obcemu; wtenczas upadłaby muś tutaj Kościół katolicki, — którego Oświadcznik mieni się być obrońcą — bo nie miałby wyznawców. Myśl ta jest nieszczyśliwą i tem nieszczyśliwszą, że wychodzi z pisma, które szczerząc się charakterem polskim i katolickim, potrafiło sobie zyskać zaufanie ludu, któremu dzisiaj dla schłabiania jego namiętności najgłówniejsze daje rady bez względu na konsekwencje, które wywołują zwolna naród, zgotowałyby mu ostatecznie zagładę. Jakże bezpodstawny i bez żadnej głębszej myśli przytacza Oświadcznik do utworzenia w Ameryce komitetów powód: „aby Polacy nie marnieli za morzem, aby się łączyli i stanowili jedną i zdrową część narodu poza granicami Polski, część, którąby dla całego narodu żyła i działała.” Powtarzam to zdanie po raz drugi, aby uwidatnić jego niechęć i przewrotność. Jakże to chaos, jakie pomieszanie pojęć! Taka troskliwość Oświadcznika o byt Polaków uchodźczych z pola pracy i ułatwienia im do tego sposobności, równa się troskliwoci lichego dowieźdź, któremu nie o zwycięstwo, lecz o całość skóry chodzi i który, stojąc na linii bojowej zamiast w obec nieprzyjaciela zagrożeń żołnierzy do męstwa, trwożliwą wydaje komendę: ratuj się, kto może, w nogi! — Oświadcznik tak — zdaje się — przyswoił już sobie przymiotniki jedyny i zdrowy, że uważa je za swą wyłączną własność i pali niemi bez zachylenia ciał tam nawet, gdzie najmniejszego nie mają sensu. Oświadcznik sam czytelniku, czy ludzie słabego ducha, bez przywiązania do ojczystej strzechy, nie ozuli na familijne stosunki, nie poczuwający się w rodzinnym kraju do pełnienia obywatelskich obowiązków, upadli moralnie tak nisko, że dla większych materialnych korzyści porzucają wszystko, co jest dla nich najświętszego, bo nie tylko ojczystą ziemię, ale częstokroć żonę i drobne dzieci, — czy tacy ludzie są zdolni po za granicami Polski stanowić jedną i zdrową część narodu? i czy ludzie porzucający bez żalu w oku naród dla tego tylko, że im się pracować z nim nie chce, dają jakąkolwiek rekojmią, że w Ameryce dla tego narodu żyć i działać będą? Daruj Oświadcznikowi, ale zmusiłeś mi swemi wywodami do wypowiedzenia ci bez ogródek, iż rzucanie słowami i zdaniami na wiatr, bez możliwości zdania z nich rachunku i do tego jeszcze w kwestyach najżywniejszych, jest to ich lekceważenie, jest to wprowadzanie ludzi w błąd, jest to, iż tak rzekę, rozbój racjonalnych zasad na publicznej drodze. Wolno Oświadcznikowi napać, aby nie wywłaszczano się z ojczystej ziemi, wolno mu przedstawiać posiadaczom wiejskim i właścicielom fabryk i warsztatów, aby swym robotnikom dawali odpowiednie ich pracy wynagrodzenie, obowiązkiem jego jest wzburzać w ludzie przywiązanie do Kościoła i ojczystej ziemi, starać się wszelkimi siłami powstrzymać wychodźstwo; — ale nie wolno mu takowego ułatwiać i dezertować z pod sztandaru pracy narodowej nadawać charakteru jej obrońcy. Nie w Ameryce, ale tu, na ziemi ojczystej, toczy się walka o byt. Bronią jest praca, silniejsza wypiera słabszą, każdy ogłocony z pracowników naszych posterunek jest dla sprawy ojczystej na zawsze stracony. Ludziom pracy zapewnia ziemia ojczysta te same materialne co Ameryka korzyści; zamilowanie więc do pracy niech się stara Oświadcznik w ludzie rozbudzić, a wtenczas odpowie swemu zadaniu, ale nie protegować wychodźstwo, które i bez jego opieki dosyć już kraj wyludnia. W naszych stronach dają nam się wychodźstwo we znaki: w roku zeszłym, gdy zaczęli wracać z Ameryki, trochę przychłło i sądziliśmy, że ta plaga już się skończyła, a tu na wiosnę znów odżyła i ludu bez żadnych byt jego ma-

teryalny kruszących przyczyn sprzedaje swój majątek i za Ocean się wynosi. A jeżeli jeszcze Oświadcznik pośredniczy i nad tworzeniem komitetów ułatwiających wychodźstwo i racować będzie, to dolewając oliwy do ognia, spotęguje tę nieszczęsną manię, która grasuje coraz szerzej wyludniając kraj. Wtenczas nie tylko ziemi, lecz i kościołom naszych świętych utrzymać nie zdołamy. Jeżeli bowiem dzisiaj kosztą budowlane są uciążliwe, to przy zmniejszeniu się liczby parafian staną się z podatkami szkodliwymi dla pozostałej reszty tak przygniatającymi, że ta smutna konieczność zmuszona opuści swe siedziby i pójdzie za drugimi do Ameryki. Ziemia pustą nie pozostanie, zajmie ją żywioł obcy, a kościoły nasze katolickie w cół się obróca? Żal i ból ścisła serce, że pismo mające oświecać lud, stać na straży Kościoła katolickiego i narodowości, nie patrzy w przyszłość i nie widzi tego, że opiekując się wychodźstwem, podkopuje podstawy religijnego i narodowego naszego bytu.

A teraz wracając do zaproponowanego mi kupna przez mego sąsiadę, przedstawiam mu, że i tutaj nie żle mu się wiedzie, że z posiadanej ziemi ulepsząc gospodarstwo, coraz większe będzie miał dochody, że grzechem jest opuszczać tę ziemię, którą ma przez Boga samego przeznaczoną, została i dla której ma religijne i narodowe obowiązki, że na tamten świat choćby z największych skarbów nie z sobą nie zabierze, a jak straszną byłaby dlań ostatnia chwila, gdyby mu sumienie miało robić wyrzuty, że dla marnych zysków porzucił ziemię, w której prochy rodziców jego spoczywają. Przyszedł mi słuszność pocieszyć wieśniaka, żałował tego niewczesnego zamiaru i odstąpił od niego, ale do Oświadcznika tak się zniechęcił, iż postanowił go już nie trzymać, aby go więcej na pokuszenie nie widzi; nawet tego numeru z sobą zabrac nie chciał. Dla zaspokojenia ciekawości, czy Oświadcznik dalej tę propagandę komitetów wychodźstwa szerzyć będzie, wróciłem mu prenumeratę i tym sposobem przyszedłem do pisma, które dotąd tylko z Dziennika znam. Mając je już na własność, czytałem od deski do deski i dowiaduję się przy końcu, że w Nowym Jorku zakupiono grunt na kościół katolicki za 4000 dolarów, na który Polacy z W. Ks. Poznańskiego mają składki posyłać pod adresem, jaki Oświadcznik bliżej podaje. Wszakże choć u nas bieda, to parafie liczące około 2000 dusz ponoszą czterokrotnie koszt budowy kościelnych do czterech a nawet i więcej tysięcy tal. i nigdzie o jalmużnę nie proszą a my mielibyśmy wysłać pieniądze do tej bogatej Ameryki, gdzie 4000 dolarów znaczy tyle, co u nas 4000 marek i to dla ludzi, którzy uciekli z biednej naszej ojczyzny do kraju zła, którzy nam zostawili po sobie do dzwignia cały ciężar przypadłych na nich obowiązków i z których nie wiadomo jeszcze, co będzie? To już za wiele tego na rzadki pytel traktowania rzeczy poważnych i na głębszą rozagę zasługujących. Alboż to Oświadcznikowi nie wiadomo, ile to u nas tych składek, jedna się nie skończyła a druga już się goni, a to na powodzą poszkodowanych, to na pogorzelców i innych złą dolę dotkniętych. A tu jeszcze przy całej tej ofiarności — przez małych wyjątków — ogólna panuje bieda. Potem mamy tutaj własne kościoły, o których przedewszystkiem pamiętać winniśmy, aby nie runęły przy coraz uszczuplającej się przez wychodźstwo liczbie parafian a o te bynajmniej się Oświadcznik nie troszczy i proteguje wychodźstwo, jakby mu Ameryka bliższa była niż Wielkopolska.

Z Drezna, 29 kwietnia.

(Egzamin w szkole kadetów. — Artystka dramatyczna pani Raabe. — Wystawa państw.)

Ów nieszczyśliwy egzamin w tutejszej szkole kadetów o którym zapewne już żądną bliższą mae wiadomość, jest jeszcze ciągle przedmiotem poufalej rozmowy zwłaszcza w kołach interesowanych tutejszych rodzin. Różne z tego zajęcia wysnuwają domysły i różne ztąd polityczne horoskopy stawiają. — Najwymyślniejsze nie może się jakoś w głowach pomieścić jakimś prawem rząd cesarski nasyla im swoich egzaminatorów, a mniej jeszcze rozumieją tak niekorzystny egzaminu rezultat. Ztąd wielkie Sasów niezadowolenie. Komendant szkoły p. Welk, człowiek powściągliwy i lubiany, podał się natychmiast do dymisji; dzienniki tutejsze w odpowiedzi na zaczepki narodowo-liberalnej prasy, wymierzono głównie przeciwko szkolnemu personelowi daly energiczną odprawę swym sąsiadom z nad Sprei, a i król i cały dwór saski mocno się czują dotkniętymi. Dla polityków saskich wynika ztąd nauka, aby na przyszłość energicznie bronili zasady, bo fakt nastania im z Berlina egzaminatorów — musi wypływać z jakiegoś prawa czy postanowienia, przeciwko któremu w swoim czasie należało protestować.

Z zajęciem powyższem ma miedzi związek pogłoska iż p. Friesen minister spraw wewnętrznych ma zamiar usunąć się od spraw publicznych, atoli prasa miejscowa przypisuje to raczej odrębnemu jego stanowisku jakiegoż zajęcia w sprawie projektu zakupu kolei żelaznych przez państwo niemieckie.

Niedawno odbyło się tu w Stadt-Waldschloss restauracyi zgromadzenie ludowe na którym postanowiono podać petycję do parlamentu niemieckiego o zroformowanie taryfy kolei żelaznych mianowicie o zmniejszenie cen od biletów osobowych. Zresztą w Dreźnie ta sama bieda co dziś wszędzie. Powódź znaczne wyrządziła szkody. Miasto się zwiększa coraz bardziej, chociaż dziś już mniej się równie budują jak dawniej. Nowo powstałe ulice prawie wcale nie zamieszkałe; próżne domy stoją wyczekując przybycia obcych Kresusów, bo tutej jeśli się jacy, bardzo się rachują i skromnie prowadzą życie. Ale o mało niezapomniałem wam donieść, że gościła tu czas dłuższy sławna dramatyczna artystka Raabe; w kilkunastu występowała przedstawieniach, na przemian raz w nadwornym teatrze raz w Albertsteater na nowem mieście; nie widzieliśmy jej bo nam zbywało i na czasie i na pieniądzu wigo nie o niej nie umiemy powiedzieć, prócz, że teatr był zawsze przepelniony a o bilety starać się było trzeba tygodniami naprzód przy odjeździe, który nastąpił w wielki czwartek, otrzymała w podarunku od królowej piękną bransoletkę.

Jeszcze jedno ale! W czerwcu br. rozpocznie się w Dreźnie krajowa wystawa, bardzo ciekawa, ciekawsza od wszystkich dotąd międzynarodowych wystaw — bo wystawa pów z połączeniem loteryi. Ciekawem byłoby wiedzieć czego wystawa przypada na rok przyszły i następny. — Bólaj czy się nie wznęła do wystaw ludzi, zaczęli byśmy bardzo głosowali — zwłaszcza gdyby z połączeniem loteryi, bał ale koniecznie z obowiązkiem utrzymania w dobrym stanie wygrywanych przedmiotów.

NIEMCY.

* Berlin, 20 kwietnia. Półrządowa Provinces Corr. wyraża się o drugie połowie sejmowej kadencji między innemi jak następuje: „Druga część kadencji sejmowej rozpoczynającej się w przyszły poniedziałek wymagać będzie wiele pracy i gorliwości od reprezentacji kraju, bo załatwienie wszystkich projektów wstępnego znaczenia przez obiedwie Izby ma dopiero nastąpić. O ile więc praca ciężka jest i obciążająca, należy, o tyle mieć trzeba nadzieję, że obiedwie Izby połączoną się z życzeniami i zamiarami rządu, i dopomogą o ile się tylko da, do uchwalenia ważnych projektów. Pomiędzy większymi projektami nie ma ani jednego, któryby czy to dla związku w jakim pozostało do dalszego rozwoju całego wewnętrznego państwa, czy dla awy ważności, nie odpowiadał znanym aż nadto potrzebom, a którego odroczenie lub nie zupełne załatwienie wpłynęłoby jak najgorzej na dalsze zadania monarchii. Do tego dołącza się nadto jeszcze jeden ważny moment, a mianowicie, że w przyszłym roku sejm będzie miał do zwalczania jeszcze większe trudności. Wedle zapadłych bowiem uchwał trzy pierwsze miesiące w roku przeznaczono być mają dla obrad parlamentu, tak że dla obrad sejmowych czy to na wiosnę czy w jesieni pozostała bodaj trzy całe miesiące. Przyjechał kadencja sejmowa prócz tego ograniczoną będzie obradami prawodawstwa dla cesarstwa, które rozpoczyna się w jesieni i zajmą dość wiele czasu. Odroczenie przedłożonych już sejmowi i w komisjach przedyskutowanych projektów byłoby w obecnych okolicznościach nader niekorzystnem i utrudniałoby nader zadanie dalsze parlamentu.” Słowa powyższe półrządowego organu dowodzą jak najwymowniej, że rządowi chodzi bardzo o załatwienie w tej sejmowej kadencji projektu kolejowego, ordynacyi synodalnej, języka urzędowego, prawa kompetencyjnego i innych ważniejszych projektów.

Cesarz Wilhelm powróci, jak to już nadmieniliśmy, do Berlina dopiero na przyjęcie cara Aleksandra. Ks. Gorczakow ma towarzyszyć carowi do stolicy Niemiec i zabawi w niej czas dłuższy, jak donosi N. N. Tagblatt. Ks. Bismarck nie wyjechał dotąd z Berlina z powodu reumatycznych dolegliwości w nodze. Skoro tylko bóle ustąpią, ma się ks. kanclerz udać do Lauenburga, poczem w drugiej połowie maja pojedzie do Karlsbadu, a następnie dla dalszej kuracyi do Szwajcaryi, gdzie ma się zjechać z ks. Gorczakowem. Są to naturalnie, jak dotąd, tylko pogłoski, których urzeczywistnienie powstrzymać mogą każdej chwili polityczne wypadki, na jakie się zanosi.

Germania donosi, co następuje: „Tuż przy zamknięciu wczorajszego naszego numeru przybył do naszego biura komisarz policyjny p. Pick i aresztował naszego odpowiedzialnego redaktora p. Pawła Hädicke. Aresztowanie nastąpiło na rozkaz sądowny z powodu oskarżenia o obrazę majestatu. Nam pozostałym niepodobna było aż do tej chwili doszukać się chociażby tylko nieco uzasadnionego miejsca w artykułach naszego pisma, któreby mogło spowodować oskarżenie pana Hädicke. Pod odpowiedzialnością p. Hädicke wyszło zaledwie 15 numerów Germanii.”

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 19 kwietnia. Pod przewodnictwem cesarza rozpoczęły się dnia wczorajszego wspólne narady ministrów tak austriackich jak węgierskich. Narady te kilka potrwać dni, w każdym jednak razie zamierzają ministrowie węgierscy wziąć już w czwartek udział w posiedzeniach sejmu węgierskiego. Co do przebiegu narad spodziewają się tu ogólnie, że węgierscy mężowie stanu w najważniejszych kwestiach skłonni będą do ustępstw; tyle już dziś pewna, że p. Tisza w przedmiocie podatku konsumcyjnego ustąpił i że co do restytucyi cel wywalezionej drogą wyjścia, w skutek czego Węgry w obec status quo będą w korzyści. Na posłuchaniu, jakie p. Tisza miał u cesarza, podniósł ostatni wedle dzienników węgierskich trudności obecnego położenia zewnętrznego i stosunki węgierskie jako też niebezpieczeństwa, jakieby dla rządu parlamentarnego w ogóle pociągnęło za sobą ustąpienie ministerstwa. Dla tego też mniema Pesther Lloyd że ostateczna decyzja uwzględni interes obu państw monarchii a w żadnym razie nie skończy się na prowizoryum, któreby dla obu stron było wstrętnem.

Wedle nadesłanych tu z Carogrodu wiadomości, jest położenie obecne Turcyi bardzo rozpaczyliwe. Obrót spraw w północnych prowincjach państwa miał trwać napelnio całe ministerstwo. Sultán, bardzo wzburzony, myśli rozwinąć chorągiew proroka i uciec się do skarbu złożonego w Mekka.

FRANCJA.

* Paryż, 19 kwietnia. Choć kilku już z translokowanych w ostatnim czasie prefektów podało się do dymisji i spodziewać się można, że i inni jeszcze pójdą w ślady pierwszych i że przeto nowi w ich miejsce prefekci będą musieli być zamianowani, przygotowuje się jednak burza przeciw ministrowi spraw wewnętrznych z powodu tych translokacyi. Dzienniki prowincjonalne mianowicie niezadowolone z tego bardzo, bo pragnęły, aby przelewszystkiem usunięto niepopularnych prefektów a nie narzucono im ludzi „moralnego porządku”, zwolenników pp. Broglie i Buffet. W obec burzy tej będzie musiał p. Ricard albo ustąpić, albo też przygotować się na ciężkie walki; ogólnie zaczynają niedowierzać mu, aby miał chęć zreformowania administracyi a niedowierzanie to wzrasta obecnie z dniem każdym. Z wielką dla tego też ciekawością wyczekują mowy, — jaką pan Dufaure ma zająć posiedzenie rady jeneralnej departamentu niższej Charente, gdyż w mowie tej ma wytłuszczyć politykę wewnętrzną rządu. W ogóle spodziewać się obecnie można mów politycznych na obecnej sesyi rad jeneralnych, ponieważ rady te nabyły znowu obecnie pewnego politycznego znaczenia.

Z drugiej strony stara się legitymistowska Union podburzać otoczenie marszałka-prezydenta i jego samego utrzymując, że od dnia 9 marca wszystko wskazuje, — że stronnictwa republikańskie chcą marszałka-prezydenta poniżyć, ograniczyć jego władzę; Moniteur zaś w długim artykule broni owych translokacyi, starając się prowincyjną ulagodzić najpierw przez zareczenie, że administracya zostanie zniewolona do ścisłego praw przestrzegania, a potem wykazując, że rzeczą jest konieczną, aby do administracyi wprowadzono pewną ciągłość. Na to jednak odpowiadają zwolennicy p. Gambetty: Najpierw puryfikacya prefektów a potem ciągłość!

Zresztą podało się też już 180 merów i ławników do dymisji.

Senator p. Picard i członek Izby deputowanych Corentin Guyho, którym zebranie republikanów i deputowanych było poleciło wygotowanie projektu do prawa, dotyczącego zawieszenia śledztw przeciw uczestnikom komuny, ukończyli już swoją pracę. Projekt przez nich wygotowany brzmi: Art. 1. Od dnia ogłoszenia niniejszego prawa ustają wszelkie śledztwa z powodu przewinień, mających związek z ruchem powstańczym 1871 r. w ten sposób, jeżeli tymczasem spisano akta śledcze, znoszące wyrok trzyletni przedawnienia. Art. 2. Z pominięciem art. 13 prawa z dnia 9 sierpnia 1840 r. przebieg sądy wojskowe już teraz zajmować się zbrodniami, które w tym czasie popełniono; skazani zaocznie, jeżeli zostaną aresztowani lub się stawia, odpowiedzialni są jedynie w obec sądów wojskowych owego czasu wojskowego, w którym skazani zostali. Art. 3. Wspomniane wyżej zbrodnie należą do kompetencji sądu przysięgłych, po przekazaniu ich owemu trybunałowi apelacyjnemu, od którego sąd przysięgłych jest zależny.

Na święto wielkanocne udzieliło ministerstwo wojny wszystkim odległym od wojennych służb wojska odpoczynku dwunastodniowego.

Wydział śledczy wybrany przez izbę deputowanych w sprawie wyboru hr. Mun udaje się dzisiaj do Morhannu, by śledztwo to na miejscu przeprowadzić. Dnia 7 i 8 maja obchodzą będzie miasto Orleans 47 rocznicę uwolnienia swego przez Dziewicę orleńską od oblężenia Anglików. Z powodu tego obchodu tamże zarazem urządził się zjazd, na którym i marszałek prezydent przybędzie.

Don Karlos od kilku dni znikł z Londynu wraz z swoim ojcem i generałem Velasco. Karliści sami nie wiedzą nawet, gdzie się znajdują; odjeżdżając miał don Karlos powiedzieć, że się udaje do Norwegii.

HERCOGOWINA.

* O ostatnich operacjach głównodowodzącego w Hercegowinie Mukhtar paszy a których głównym było zaprowadzenie Niksicu w paszę żywności.

Zaraz po ukończeniu zawieszenia broni przedsięwzięcia Mukhtar pasza odpowiednio kroki dla zaopatrzenia mocno zagrożonego Niksica w paszę żywności. Organizował w tym celu wyprawę z 25 batalionów, musiał jednak oddzielić kilka batalionów i wysłać do Trebinii zagrożonej nie mniej przez kilka oddziałów powstańczych. Dnia 13 kwietnia rozporządził około 18 batalionami wojska regularnego, które skoncentrował pod Kratacem, gdzie rozpoczęła się wojna. Dnia 14 bm. przeforsowali Turcy bez większych trudności wózw i tylko między turecką przednią strażą a oddziałem powstańców pod dowództwem papużnicina rozwinął się żywy ogień karabinowy, który jednak nie przeszkodził Mukhtar paszy w przeprowadzeniu przez wózw całej swej sily zbrojnej. Dnia 14 następnego Mukhtar pasza drogę licznym oddziałom pod wodzą Peko Pawłowicza i Lazarza Soczica, przyczem wygrywał się w pobliżu blokadu tureckiego w Presce wielka utarczka, która trwała dzień cały. Ze jednak w tym dniu nie mogło być mowy o zwycięstwie powstańców, ztąd się pokazuje, że Turcy utrzymali się na zajętych przez siebie stanowiskach i tu przenocowali. Następnego dnia Ahmed Mukhtar przebieł się przez ściśnięte szeregi powstańców, co morderczą spowodowało walkę. Powstańcy stawili nie tylko męstwo, lecz z pozycji obronnej przeszli do działania zaczepnego i zmusili, poniosłszy ogromne straty, wojsko tureckie do cofania się w kierunku Ozdine Połanie. Dnia 16 bm. ponowił Mukhtar zaczepne kroki przeciw powstańcom, przyczem zalała niksicka uskuteczniła wycieczkę. Nie udało mu się jednak podsunąć do Niksica, zalała bowiem niksicka zniwoloną została do szpiegostwa odwrotu w mury warowni. Tak stoją stojąc przeciw sobie od dwóch dni znużeni kilkunastoma walkami Turcy i powstańcy. Powstańcy twierdzą, że oni to zamknęli cały korpus turecki i że Mukhtarowi paszy nie pozostanie, jak złożyć broń, po czem Niksicz zmuszony będzie do poddania się.

Tu natomiast (w Dubrowniku) nie bardzo temu dozwolają głównie z powodu, że powstańcy znajdują się z powodu braku amunicji i zapasów żywności w nieustannych upałach. Tyle Pol. Cor., który wiadomości powalamy sobie uzupełnić dostojnym przytoczeniem depeszy Mukhtar paszy wysłanej do tureckiego ministerstwa wojny. Mukhtar pasza tak telegrafuje: „Przybyliśmy po sześciu dniach nieustannych zwycięskich spotkaniach, jakie mieliśmy tak maszerując naprzód jak i cofając się szczególnie do Gacko. Wojska nasze odniosły świetne nad powstańcami zwycięstwa. Powstańcy mieli około 14,000 żołnierzy, byli przeto jeżeno raz tak liczni, co wojsko nasze. Tę razę książę Czarnogóry wystąpił otwarcie przeciw nam, połączając się z 7000 dobrze uzbrojonego i należycie zorganizowanego wojska czarnogórskiego z powstańcami celem podjęcia przeciw nam walki.“

Czytelnik pojmie niezawodnie jaką wartość może mieć zwycięstwo, które ukończyło się odwrotem strony atakującej sobie palmę zwycięzcy...

W sprawie tej piszę pod dnem 17 b. m. z Cetyni do Ang. b. Allg. Ztg.: „W tej chwili odieramy następujący telegram: Mukhtar pasza maszeruje na czele 25 batalionów dla zaprowadzenia Niksica, spotkał się w wielki czwartek pod Kratacem z przednią strażą powstańców i poniosł znaczne straty. W wielki piątek udało im się przedrzeć aż do Prejaki. Tu powitała go główna siła powstańców i zmusiła go do krwawej walki do zatrzymania się. W sobotę wielką znowu stoczono krwawą walkę. Powstańcy odnieśli znaczne zwycięstwo i napadli na Turków aż do Ozdiny i Poljany. Trzy bataliony tureckie zostały ciężko w pień wycięte, częścią ranne. Część bagażu tureckiego dostała się w ręce powstańców. W wielki niedzielę przedsięwzięli garnizon niksicki wycieczkę celem podania ręki Mukhtar paszy. Zasadzeni jednak powstańcy uderzyli na garnizon i zmusili go do odwrotu. Mukhtar pasza został ze wzach stron obsaczony. Kto wie czy nie przyjdzie do tego, że będzie zmuszony poddać się z całym wojskiem powstańcom. Bądź co bądź zamiar zaprowadzenia Niksica nie powiódł się. — Inny telegram, jaki doszedł mię w godzinę później, brzmi: W wielki piątek wyruszyło pięć batalionów z Biłoku w kierunku Vncidol i Banjari, celem uderzenia z tyłu na powstańców, walczących w wawoju Duga. Skoro jednak dowiedzieli się o klęsce wojska tureckiego, rozpoczęli odwrot i uknęli do Biłoku. Po drodze zamordowano starca 70-letniego.“

Z Carogrodu donoszą, że rząd turecki powołał z największym pośpiechem stojące w Mezopotamii i Bagdadzie wojsko do Carogrodu dla wysłania ich do Bośni i Hercegowiny.

W tych dniach ukazała się zapowiedziana od po-

wnego czasu angielska księga błękitna, zawierająca wyłączenie dokumenta dotyczące powstania hercegowińskiego. Ogółem zawiera na 109 stronniach 93 dokumentów krótkich i suchych po większej części. Najwięcej miejsca zajmują znane do przesyłu projekta i dekreta, mające niby na celu zreformowanie Turcji i prowincji objętych powstaniem. Zresztą zamieszczone w księdze błękitnej dokumenta odnoszą się przeważnie do stanowiska Anglii w obec powstania i obejmują czas od 2 lipca 1875 do 13 sierpnia 1876. Nowych rzeczy nie podobna nam się tutaj dopatrzeć. O ciekawszych pomówimy w następnym numerze.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 21 kwietnia.

* Teatr. W dniu wczorajszym przedstawiono najpród komedję: Klucze Metelli, w której występował goście nasi panowie Ładnowscy. Rola p. Ładnowskiego nie dawała mu sposobności do wykazania talentu — robił z nię, co mógł — a że wiele zrobić nie było można, nie jego to wina. Za to p. Ładnowska miała odpowiednią rolę i grała ją dobrze; tego też rodzaju rolę są jedynie stosowne dla jej talentu. P. Luoyan i p. Terenokowicz grali również dobrze, tak że gra tylko wszystkich tych osób mogła przywracać uwagę widzów do tej komedii, nie odznaczając się żadną wartością.

W ścianie: Budziliśmy się w niej serce, p. Terenokowicz, jak zwykle w tej sztuce, zbierała zasłużone oklaski. Szerokie pole do popisu miał p. B. Ładnowski w komedii pod tytułem: „Patrol noony“ w roli naczelnika straży bezpieczeństwa. Jakkolwiek komedya sama należała do najbliższych wyrobów francuskich, których wartość cala polega na wysokiej życzliwości sennioznej i dowcipnych powikłaniach, nie rozszarpała wcale pretensji do głębszej myśli i psychologicznego obrobienia charakterów, jednakże pan Ładnowski uiał w postaci kapitana straży tyle wdzięku, elegancji a przytęm naturalności i prawdy, iż kazał zapomnieć o nieprawdopodobnościach sytuacji. Publiczność bawiła się też przewybornie przygotami załogowego kapitana, uciekającego przed własną strażą, mając przed oczami tak delikatnie wywołany typ francuskiej żywości, dowcipu i galanterii właściwej czasom wielkiego króla.

Dziś ostatni występ p. Bogdan i zarazem jej benefis. Byłoby dobrze, aby publiczność liczyła się na benefisowe przedstawienie niż zwykle zebrała a tym samym dała artystce dowód swego uznania, na co utalentowana ta artystka najzupełniej zasługuje.

Jutro na benefis p. Ładnowskiej dramat Okt. Feuilleta: Stinka.

* Odczyt p. dr. Stanisława Warnki: O początku i końcu świata dziś o godzinie 6 po południu na w. sali barowej.

* W dniu wczorajszym za Berlińską bramą na gruncie p. Krzyżanowskiego odbyła się próba z eksztentorem p. Lemos, a odbyła się w obec naczelników tutejszych władz i licznej zgromadzonej publiczności. Próba odbyła trykrotnie. Mała szopa, na jakie sześć stóp długo, zbudowaną z desek a zapelnioną trocinami, wiorami i kilku beczkami smoły, przyczem wszystko połączonym było po wierzchu smołą, zapalono, polawszy poprzednio szopę, wioły i beczki smoły skalnym olejem. Ogień ogarał od razu wszystko i, gdy rozszerzać się zaczął w najlepsze, wymierzono przeciw niemu dwa aparaty, z których jeden niósł sam p. Lemos, a drugi strażak ogniowy na plecach. Działanie aparatów położyło koniec pożarowi w kilku minutach i ugasiło go zupełnie. Przy drugiej próbie napełniono pudło smołą i wylano na nie pewną ilość skalnego oleju, tak że zapalone takim buchnięciem płomieniem, iż publiczność cofnęła się nuciła. Eksztentor pan Lemos w 20 sekundach zgasił ogień. Po krótkiej przerwie trzecia odbyła próba — przyczem zapalono stoły drewna obrzucono wiorami i polany skalnym olejem. Eksztentor i t. j. raz ugasił niebawem pożar i okazał się nader praktycznym aparatem. Jutro o godzinie 5 po obiedzie ma się na tym samym miejscu druga odbyć próba z eksztentorem firmy Braci Klose z Gzornio.

* W jednym z poprzednich numerów pisma naszego podaliśmy wiadomość, iż z Odry pod Masłowiem, niedaleko Wrocławia, wydobły zwłoki prawdopodobnie p. Chełmickiego, obywatela z Krotoszyńskiego, od kilku tygodni zaginionego. Dziś dowiadujemy się, iż rodzina Chełmickiego po obejrzeniu zwłok tych znała je za zwłoki jego. Dziś więc niewątpliwie to fakt — jak nie mniej i to, że p. Chełmicki nie naturalnym sposobem życie zakończył. Znalaziono go bowiem bez futra, w którym wycieczka, i surduta a przy nim znalazłono tylko kilka marek i zegarek srebrny, choć wiadomo, że p. Chełmicki zwykł był zawsze przy sobie mieć znaczna kwotę pieniędzy. Blizsze szczegóły śmierci jego za pewne śledztwo sądowe wykręje.

* Donosiłmiśmy swego czasu, że magistrat nasz stara się o to, aby w mieście tutejszym trzecio królewskie założone zostało gimnazjum. Starania te nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu, ponieważ minister oświecenia nie uznał potrzeby nowego takiego zakładu, gdyż gimnazjum ad St. Mariam Magdalenam w niższych i średnich, a gimnazjum frydrykowskie w wyższych klasach wielu jeszcze pomieścić może uczni.

* Wczorajszym pościągim rannym udało się ztąd do Frankfurtu przeszło 200 robotników, którzy spodziewają się tam i w Berlinie znaleźć zatrudnienie.

* Poszukiwania za ks. wikaryuszem Herimannem w Cerekwicy nie ustają dotąd. Dnia 15 bm. obstarpił w celu takich poszukiwań urzędnicy policyjni dworek jaroński i żądali od każdego pościągim przybyłego podróznego wyłączenia się. Urzędnika pewnego tutejszego Banku Kwikolci Potok i Sp. uważali urzędnicy policyjni za poszukiwanego ks. wikaryusza — urzędnikowi udało się jednak wyłegytować się, przez co uszedł aresztowania.

* W Kłodzie pod Rydzyną spaliła się wczoraz o 10 godzinie dnia 17 bm. stodoła kowala Müllera. Ogień ten jak i dawniejsze, które nawiedziły już wieś tę, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa był podłożony.

* Targ na węgla w Toruniu odbędzie się 12 i 13 czerwca rb.

* Na członka sejmu prowincjonalnego W. Xięstwa Poznańskiego wybranym został dnia 19 mb. w Bydgoszczy z powiatu mogilnickiego i bydgoskiego właściciel dóbr ryckich Altag z Wierzbowa, na pierwszego jego zastępcę właściciel dóbr ryckich Heppner z Jankowa a na drugiego Kretschmer z Osówka.

* Od p. A. Prosińskiego z Hong-Kong w Chinasch, otrzymała red. koya Kur. Warz. pod datą 19 lutego br. następujące pismo: „Szanowny Redaktorze! Proszę ogłosić w swym piśmie, iż wojenny rosyjski okręt „Wasnik“ odbywający podróż na około świata, zwiędzwszy w pierwszych dniach stycznia wyspy Liu Kiu na Oceanie Wielkim, znajduje się obecnie w Hong-Kong, z kąd odpływa w połowie marca do Oceanu Łodowego przez cieśninę Beringa, zn ziemi Wrangla. W październiku powródzi do Japonii. Wyrazy jesteśmy zdrowi.“

* Niema Francuzów. Profesor Borchardt z Berlina, został wybrany na korespondenta Akademii Umiejętności w Paryżu, pomimo protestacji Leverrier, Morin, Tresca i innych, którzy głosowali za Francuzem panem Eugeniuszem Catalan. Przy pierwszym wotowaniu Borchardt otrzymał 26, a Catalan 12 głosów; następnie profesor berliński miał 29, a Catalan 19 głosów. Gdy rezultat ten oznajmiono, Leverrier zawołał tak głośno, że słyszano go w całej sali: „niema już Francuzów.“ W istocie w gronie korespondentów akademii francuskiej niema obecnie ani jednego Francuza.

* Gazety francuskie piszą o nowym wynalazku którego rezultaty mają być prawdziwie zadziwiające. Dwa uczeni francuscy p. Parville i p. Barbouze mieli wynaleźć sposób przesłania depeszy telegraficznych bez pośrednictwa druta.

Już podoba obłożenia Paryża p. Barbouze biorąc Sekwang za konduktora wysyłki, depesze po za fortyfikacje miejskie, obecnie p. Parville zaszła daleko dalej, obchodzi się bowiem bez konduktora a nawet bez stosu elektrycznego.

W tych dniach już pierwszy taki telegram przesłany został ze szkoły farmaceutycznej do Anteuil.

* Pokady ametyst odkryte świeżo zostały w Stanach Zjednoczonych, niedaleko Montecello, jak zawiadamia gazeta „Chicago-Tribune“. Najpiękniejsze ametysty pochodzą z Brazylji, Indji, Syberji i z prowincji Austrii w Hiszpanii. Znajdują się one także w Niemczech i we Francji, w departamencie Gorych Alpi i Puy de Dôme. Pokady w Ameryce, o których mowa, mają być niezmierzli obfit.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 22 kwietnia Sotera i Kajusa mecz; w kalendarzu słowiański Strzeżymira. Wschód słońca o godzinie 4 minut 51, zachód o godzinie 7 minut 8.

Dnia 22 kwietnia 1567 pożar w Sandomirzu. — 1607 odnowiony rękaz Zebrydowski. — 1772 Moskale zajmują Kraków. — 1793 otwarcie sejmu w Grodnie. — 1818 utarczka w Odolanowie i Koźminie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 21 kwietnia.

HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Paensek, Westphal i Roman Kosmider z Gulez, Szejbrowski z Rogoźna, Gertych z Nowogoniasta, Majorowicz, A. Pauja, F. Turajski i J. Bakowski z Strzelna.

HOTEL PARYŻKI. J. Cohn i A. Cohn z Berlina, Posner z Srody, Rossner z Wrocławia, Benth z Szczecina, Riemann z Kolobrzeg, Tuszyński z Strzelca, Ciesielski z Chwałkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Potaszewicz z Szydłowa, Wagner z Trzemeszka, Hertka i Churwe z Krakowa, Hasse z Cyliehowy, Bodé z Polwicy, Groth z Żnag z Torunia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* Królewsko-pruska loterya. Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4tej klasy 153 pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

1 wygrana 15,000 M. na nr. 46,342	3 wygrane po 6000 M. na nr. 12,952 62,85 70,873
43 wygranych po 3000 M. na nr. 1282 1735 15,829 19,932	22,418 24,573 24,878 27,181 27,320 29,934 31,521 32,607
36,349 36,422 47,303 47,970 48,314 48,416 49,014 49,955	50,888 53,603 53,793 55,407 57,172 59,012 63,517 63,925
65,131 65,404 69,939 70,886 73,179 73,582 73,974 75,728	78,065 83,133 84,120 84,923 87,090 90,710 93,518.
46 wygranych po 1500 M. na nr. 799 3021 6268 7296	8624 8718 9454 10,151 10,205 17,089 17,968 23,844 24,940
31,148 31,805 33,885 35,085 35,348 35,768 39,780 41,103	42,024 43,890 46,078 50,737 50,809 56,176 56,474 60,385
65,084 68,368 69,616 73,101 74,847 76,757 77,301 78,774	83,873 87,700 88,432 90,220 91,216 91,617 93,155 93,365
94,488.	
71 wygranych po 600 M. na nr. 28 1394 1784 7887	10,021 10,051 10,149 12,835 13,589 15,088 19,122 20,492
20,728 21,263 22,433 22,482 24,087 25,494 25,836 26,021	26,118 26,886 27,968 28,688 30,309 33,677 36,301 42,551
43,127 43,445 43,719 44,078 46,404 48,487 50,534 50,841	51,420 51,682 51,741 52,574 53,734 54,381 56,828 57,820
61,912 61,986 63,698 67,833 68,192 69,609 70,270 70,329	70,955 71,293 71,618 72,990 74,259 76,498 78,018 78,985
79,088 81,346 81,618 82,661 85,130 86,283 86,383 87,945	88,289 92,889 94,497.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 21 kwietnia.

Poznań, 21 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękny
Zyto: cicho
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr.
kwiecień 149.50, kwiecień-maj 149.50, maj-czerwiec 149.50, czerwiec-lipiec 151.50, lipiec-sierpień 163.—, sierpień-wrzesień 164.—, na jesień 155.

Okowita: stała
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. litrów; na kwiecień 43.20, kwiecień-maj 43.30, maj 43.40, czerwiec 44.20, lipiec 45.—, sierpień 45.80, wrzesień 46.50, październik 46.10.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.40.

(W.) Poznań, 21 kwietnia. Ceny maki. Pszenica nr. 0 i 1 15-17 M., rzana nr. 0 i 1 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Zyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 150.— m. na kwiecień 150.—, na wiosnę 150.—, kwiecień-maj 150.—, maj-czerwiec 150.—, czerwiec-lipiec 152, lipiec-sierpień 153.—, Wypowiedziano — otr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 43.20 mar. kwiecień 43.20, maj 43.40, kwiecień-maj 43.30, czerwiec 44.10, lipiec 44.80, sierpień 45.70, wrzesień 46.50.

Wypowiedziano 25,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.20 m.

Poznań, 20 kwietnia. — Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne — z. 4%, nowe listy zastawne 94.40 żąd. listy rentowe 98.60 żąd. akcyje banku pruskiego 97.30 z., 5% oblig. pruskie. — z. 5% oblig. powiatowe 100.00 z., 5% oblig. melior. Obry — żąd. 4 1/2% oblig. powiat. 97.75 żąd. 4% oblig. miejskie II. emisji — plac. 5%, oblig. miejskie — plac. pruskie 3 1/2% oblig. dług. państw. 93.40 z., 4% pow. państw. — z. 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 114.65 z. 3 1/2% pożycz. pruskiego 130.50 z., 5% pożyczka państw. półn.-niem. — plac. pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 67.85 z., akcyje zakład. Tow. kolei star.-pocz. — żąd. akcyje zakł. kolei gornol. lit. A. — żąd. akcyje kolei żar.-pocz. 21.10 z., rosyjskie banknoty 264.40 z., zagraniczne banknoty — plac. akcyje Kwikolci, Potok i Sp. — pl., akcyje banku wach.-niemiec. — żąd. akcyje banku wach.-niem. produkt. — plac.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 21 kwietnia 1876 roku.	Towar		
	piękny.	średni.	pośledni.
Pszonicy . . . szefel po 50 kilo	10 10	9 10	8 60
Zyto . . .	7 70	7 25	7 —
Jęczmień . . .	7 80	7 20	7 10
Owsa . . .	9 —	7 90	7 60
Grochu do gotow. . .	9 —	8 90	8 80
na paszę . . .	8 80	8 20	8 10
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—
Tataraki . . .	—	—	—
Kartofli . . .	1 20	1 10	1 —
Wyki . . .	11 —	10 50	10 —
Łubin żółt. . .	—	—	—
niebieski . . .	—	—	—
Konieczny ozer. cent. po 50 kilo. . .	—	—	—
Konieczny biały . . .	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszonica . . .	10 10	9 10	8 60
Zyto . . .	7 70	7 25	7 —
Jęczmień . . .	7 80	7 20	7 10
Owies . . .	9 —	7 90	7 60
Groch do gotowania . . .	9 —	8 90	8 80
Groch na paszę . . .	8 80	8 20	8 10
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—
Tataraki . . .	1 20	1 10	1 —
Kartofle . . .	11 —	10 50	10 —
Wyka . . .	—	—	—
Łubin żółty . . .	—	—	—
niebieski . . .	—	—	—
Konieczna czerwona . . .	—	—	—
biała . . .	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—

Poznań, dnia 21 kwietnia 1876.

Komisyja targowa.

Giełda bydgoska, 20 kwietnia.

Pszonica: 181-204 m.
Zyto 141-160 m.
Groch do gotowania 168-174, na paszę 150 159 m.
Jęczmień: wielki 142-161, mały 143-151 m.
Owies: 156-172 m.
Łubin niebieski 106-115 m.
Wyka do siewu 226 mar.
Rzepak zimowy — m. Rzepak — m. — wazystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 43.— m. per 100 litrów a 100 %.

Gdańsk, 20 kwietnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.
Powietrze piękne i ciepłe; wiatr południowy.
Pszenica loco była dziś wprawdzie w spokojnym usposobieniu, placono wazakże za nią wczorajsze pełne cenę. Sprzedano 410 ton a placono za jara 130 funt. 198 M., 132/3, 133/4 funt. 201 M., jasna porośla 121 funt. 193 M., szklista psza 126/7 funt. 197 M., biała 129, 130 funt. 210, 212 M. per ton. Termina

spokojnie. Kwiecień-maj 200 M. żąd. 198 M. plac. maj-czerwiec 200 M. plac. czerwiec-lipiec 205 M. plac. 203 M. plac. wrzesień-październik 209 M. plac. 208 M. plac. Cena regulacyjna 198 M. Wypowiedziano 50 ton.

Zyto loco nie handlowane. Termina bez handlu. Kwiecień-maj 144 Marek żądano. Cena regulacyjna 142 Marek. Jęczmień loco mały 85 ton 103 i 104 1/2 funt. sprzedano po 138 M. per ton.

Okowita loco po 43 75 M. sprzedawana.
Depesze. Londyn, 19 kwietnia. Angielska pszenica po pełnych cenach, przybyłe ładunki zaniedbane. Mąka spokojnie. Jęczmień spokojnie. Kukurudza stale. Owies 1/2 f. h. wyż. Depesz.

Amsterdam, 19 kwietnia. Zyto na maj 180 M.

Giełda berlińska, 20 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 180-220 marek wedle gat. żąd.; żółta march. — mar. plac., biała psza polska — m. z kolei pl., na kwiecień-maj 194-201, maj-czerwiec 201-202, czerwiec-lipiec 205-206, lipiec-sierpień 2-9, wrzesień-październik 2

kwiecień — piasono, kwiecień-maj 149-149.5 piasono, maj-
osierwiec 148 piasono, osierwiec — piaso, osierwiec-lipiec 148
pi, lipiec-sierpień 148-148.5 piaso, sierpień — piaso, sierpień-
wrzesień — piaso, wrzesień-październik 150.5 piasono, październik-
listopad — piaso.
Jęzowiec per 1000 kilogr. wielki i mały 140-180 marek
według gatunku.
Owies loco dobrze się trzyma. Termina wyżej. Wypo-
wiedz. 4000 otr. Cena wyp. 163 mar. per 1000 kil. Loco 145-185
marek według gatunku, na ten miesiąc cena przeciętowa — pi.,
kwiecień — piasono, kwiecień-maj 162-164 piaso, maj-osierwiec
161.5-162 pi., osierwiec-lipiec 161.5-162 pi., lipiec-sierpień 161 pi.,
sierpień-wrzesień — piaso, wrzesień-październik 154.5-155 piaso, pa-
ździernik-listopad — piaso.
Mąka rżana na cenę mało zmienione. Wyp. — otr. Cena wyp.
— mar. per 100 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z mierzem,
płynąca — piaso, na ten miesiąc 20.95 piaso, cena przec. — mar.,
kwiecień — piasono, kwiecień-maj 20.95 piasono, maj-osierwiec

21. — piasono, osierwiec-lipiec 21.15 — piasono, lipiec-sierpień
21.20 piaso, sierpień-wrzesień — piasono, wrzesień-październik
21.30 pi., październik-listopad — m. pi.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 178-210 marek we-
dług gatunku, na paszę 167-177 m. według gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —
otr. Cena wypowiedziana — marek. Rzep zimowy — marek,
rzepak zimowy — marek, siemię lniane — m.
Olej rzepkowy słabiej. Wypowiedziano z beczką
500 et. b. beczki — otr. Cena wyp. z beczką 62.2 m., bez beczki
— marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 63. marek, bez
beczki 62 marek, na ten miesiąc 62.2 piasono, cena przec. —
kwiecień — piasono, kwiecień-maj 62.2 piaso, maj-osierwiec
62.4-62.3 pi., osierwiec-lipiec — piaso, lipiec-sierpień — piaso,
sierpień-wrzesień — piasono, wrzesień-październik 63.3 piasono,
październik-listopad — pi.
Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki loco —
marek.

Olej skalny słabo. — Rafinow. (Standard white) per
100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 ctr.) — Wypo-
wiedziano — otr. Cena wypowiedziana — m. per 100 kilogr.
Loco 80 mar., na ten miesiąc 26.6 — żąd., cena przec. — mar.,
kwiecień — żąd., kwiecień-maj 44.9-44.8 piaso, maj-osierwiec — pi.,
osierwiec-lipiec — piasono, lipiec-sierpień — piaso, sierpień-
wrzesień — piaso, wrzesień-październik 25.5 piaso, październik-
listopad — pi., grudzień — piaso.
Okowita bez handlu. — Wypowiedziano — litrów.
Cena wypowiedziana — m. Per 100 litrów a 100% = 10,000%
z becz. Loco — pi., na ten miesiąc 44.9-44.8 piaso, cena przec. —
na kwiecień — pi., kwiecień-maj 44.9-44.8 piasono, maj-osierwiec
44.9-44.8 piasono, osierwiec-lipiec 45.8 nomin., lipiec-sierpień
46.8 nominalnie, sierpień-wrzesień 47.8 piasono, wrzesień —
piaso, wrzesień-październik — pi., październik-listopad — pi.,
listopad-grudzień — pi.
Okowita per 100 litrów a 100% = 10,000% bez beczki
loco 44.3 piaso.

Mąka pszena nr. 00 30-27.50, — nr. 0 27.00-26.00, —
0 i 1 25.50-24. —
Mąka rżana nr. 0 23.50-22.00, nr. 0 i 1 21.25-19.75 per
100 kilogr. brutto z mierzem.

(Nadesłano.)

— Na umieszczony w dzisiejszym numerze anons
Banku kredytowego i oszczędności
Engel & Comp.
zwraca się niniejszym szczegółowo uwagę. (2106)

Dzisiaj rano umarła po długich cierpieniach w dziesiątym roku
życia nasza ukochana córeczka
Jadwiga Sypniewska,
o czém donoszą strasiani
rodzice.
Rogoźno, 20 kwietnia 1876.

Józef Chęłmicki
z Gościejewa zostanie pocho-
wany dnia 23 kwietnia w Mo-
kronosie w grobie familijnym,
o czém zawiadamia familię i
znajomych strapienia (2144)
żona.

Obwieszczenie.
Przy dzisiejszej niespodzianie odbytej po-
licyjnej rewizji mleka znaleziono najlepsze
mleko na następujących miejscach sprzedaży:
Grobła 5,
Rynek 27/28,
Rynek 88,
Dominikańska ulica 4,
Św. Wojciech 40,
Butelska ulica 20,
Wielkie Garbary 39,
Półwiejska ulica 22,
Rybaki 5,
Fryderykowska ulica 25,
Chwałowska 18,
" 67/68,
" 82/83,
" 91 i
Św. Marcin 29;
oprócz tego na następujących, w tutejszym
miejscie stałych miejsc sprzedaży nie mają-
cych gospodarzy:
Adam Mager z Górnej Wildy
Franciszek Kowalski do
Jerzy Roth z Rataj,
Jan Roth do
Józef Roth do
Józef Walter z Św. Łazarza.
Najgorsze mleko było
Młynska ulica 11.
Poznań, dnia 20 kwietnia 1876.

Prezes policji Standy.
Sprzedaż konieczna.
Dobry rydzarski Długie, w wrocławskim
powiecie położone, których zapisaniem w księ-
dze gruntowej właścicielem jest właściciel
dóbr rydzarskich Dr. Bethel Henry
Strousberg w Berlinie, które w objęto-
ści 1392 hektarów 80 arów 80 metrów kwa-
drowatych ulegają podatkowi łanowemu, a
z których dochód czysty dla podatku łano-
wego na 6221,37 tal., wartość zaś użytkowa
do podatku budynkowego na 783 Mr. i 177
Mr. przyjęto, mają być w celu wykonania przy-
musowego dnia
5 września 1876
z rana o godzinie 10-tej
w tutejszym lokalu sądowym (izba Nr. 18)
drogą koniecznej subhastacji sprzedane.
Wypisy z księgi podatkowej, wiarygodny
odpis oświadczenia stronnicy gruntowej
i inne tych dóbr dotyczące wykazy i warunki
kupna, jeżeli takowe będą postawione, w
naszym biurze III przejrane być mogą.
Wzywamy każdego, któremkolwiek sądzić mieć
prawa własności albo inne prawa realne,
które potrzebują ku skuteczności w obec-
trzech osób zapisania w księdze gruntowej
a w niej zapisane nie są, ażeby się z tak-
owymi pod uniesieniem wyłączenia najpo-
źniej w terminie licytacyjnym zgłosił.
Wyrok co do udzielenia przyzbycia ma być
w terminie
dnia 7 września 1876
w południe o godzinie 12
w zwykłym oznaczonym miejscu ogłoszonym.
Leszno, dnia 11 kwietnia 1876.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Antykwarnia
E. Callieraw Poznaniu
poszukuje:
Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy
jéj, tom IV (ogólnego zbioru tom IX)
zawierający: Dostojeści i urzędy,
Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom
VII (ogólnego zbioru tom XII) za-
wierający: Polska odradzająca się itd.
Rubrycelli dycezyj gnieźnieńskiej
i poznańskiej do lat ostatnich.
Rogalińskiego Józefa dz. p. n.
Sztuka budownictwa na swoje po-
rządki podzielną. Poznań 1760
i Warszawa 1775.
— Pięć porządków budownictwa po-
dług prawideł Jakóba Barocgo z Wi-
nioli. Warszawa 1791.
Lengnich Geschichte der Preus-
sischen Lande Königlich polnischen
Anth. Tom VII, VIII i IX.
Kalendary wydawanych przed r.
1800.
Zaluskiego Epistolae historico fa-
miliarum — pojedyncze tomy.
Programów szkolnych do lat
ostatnich.

Obwieszczenie.
Subhastacja nieruchomości małżon-
ków **Pacz** na Górnej Wildzie pod
Nr. 31 zniesioną została. (2134)
Poznań, 15 kwietnia 1876.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny
(podp.) Keył.

W poniedziałek dnia 24go
kwietnia o godzinie 11ej przed
połud. odbędzie się w Gnieźnie
w lokalu p. Wnukowskiego

Walne Zebranie
wyborcze
powiatu gnieźnieńskiego.
PORZĄDEK DZIENNY:
1) Skompletowanie komitetu
wyborczego powiatowego.
2) Wybór delegata i zastępcy
do ułożenia nowego regu-
laminu wyborczego. (2112)
O liczny udział uprasza:
KOMITET
wyborczy powiatowy.
Długoski W. Wierzbicki
z Goranina. z Gniezna.

Księgarnia J. B. LANGIEGO w Gnieźnie
polecą szanownych dozorów kościołów
wszelkie
FORMULARZE
do prowadzenia kasy kościelnej, układania
etatów, układania rocznych rachunków, jako
tę najnowszą formularze dla rendanów,
podług których Dozór kościoła upoważnia
rendanta do odebrania akcydensów kościel-
nych, oraz formularze na kwity, który ren-
dant płaciącym udziela. (2131)

Świeżego zielonego
LOSOSIA
w małych rybach odebrali a
dziś odbiorą alg. (2145)
kalafiory
W. F. Meyer & Co.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne
parasoliki i parasole
kufry podróżne i dery podróżne
jako też wszystkie wiedeńskie i ofen-
bachskie towary skórzane polecą
w największym wyborze po jak najtańszych cenach
Walenty Russak
narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91
Dick'a Extincteur
Lipman'a & Co. w Glasgowie.
Z najpożytniejszym skutkiem próbowane tu przenośne aparaty do ga-
szenia ognia wystawione są w **Hotel de Rome** w pokoju 26. (2142)
E. de Lemos z Glasgowa.

Wypredaż całkowita.
Skład siodlarski
przy Podgórną ulicę Nr. 5
składający się ze zaprzęży na konie, mający węg. szorki, chomąta
angielskie i eleganckie siodła damskie i męskie, dery wełniane
angielskie na konie, kufry do podróży, batogi, spicruty, ostrogi
i rozmaite drobne rzeczy; munsztuki, czapraki itd. wypredaje się
po zniżonych cenach. Kram, w którym wypreda, jest od 1go
października rb. do wynajęcia. (1804)

Młyn parowy
Antoniego Kratochwilla
dostarcza po cenach najniższych (2137)
karmy pszennej i osucia rżanego.

EGZAMIN
nowych uczennic chcących wstąpić do król.
szkoły Ludivki i do szkoły seminaryjskiej w
poniedziałek dnia 24 kwietnia od 9—12 ge-
dziny przed południem. (2140)
Dr. Barth.

Marienbad
w Czechach
(stacja kolejowa).
Rozsyłka wód mineralnych i wyrobów żró-
dłanych jako to: znany w całym świecie
wody glauberskiej Kreutz und Ferdinands-
brunn, źródła leśnego, (przeciw katarom
organów oddechowych) źródła Rudolfa
(przeciw katarom organów moczowych), soli
źródlanej, wyrabianych z niej pastylek i
szlamu mineralnego, którego pod wzglę-
dem zawartości żelaza żaden inny nie prze-
wyższa. Nalew i rozsyłka wód mineralnych
odbiera się w butelkach szklanych o 3/4 litra.
(Wielkie butelki dopoty tylko są do
nabywania dopóki zapas starczy). Pisma
o zdrojowisku i przepisy użycia są bezpla-
tnie do nabycia od (2124)

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zad-
wionie i wszelkie cierpienia kanałów odd-
chowych ustępują po użyciu Rurek antia-
tymatycznych p. Levasseura, 28 rue de la
Monnaie w Paryżu. [7.]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicz i R. Barcikowskiego w
Bazarze, w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Instytut higieniczny (Institut
für Gesundheitspflege) w Eisenach
polecą (1598)

okowitę na oczy
(Augenspiritus) z nadwornej apteki w
Baden Baden. Wyborny do zmoc-
nienia oczu znużonych. Skład gene-
ralny na Poznań: Apteka Elsnera.

LOS
Hanowerska
9 wielka loterya
sa do nabycia w Eksp. Dz. Poznańskiego.

Warunki subskrypcyjne:
I. Subskrypcja odbywa się:
1) w naszym **biurze centralnym, Berlin, Friedrichstr. 157**
2) w naszym **biurze** w **Monachium, Maximilianstr. 9,**
3) w **Lipsku, Gellertstrasse 3,**
4) w **Wrocławiu, Carlstrasse 1,**
5) w **Poznanu, Św. Marcin 1,**
6) w **Hamburgu, gr. Burstah 12.**
II. Każdy podpisujący płaci:
a) przy subskrypcji na **całą** asygnowacę **całkowicie** **tal. 25**
b) " " **poł** " **tal. 12 1/2**
c) " " **ćwierć** " **tal. 6 1/4**
a **równe kwoty raz jeszcze** **aż do 15 maja r. b.**
w **odnośnych miejscach subskrypcyjnych.**
III. Asygnowacę **całkowicie** z **spisem** numerów wręczają natychmiast po
uszczytnionej wpłacie miejsca subskrypcyjne. — Zamiejscowe subskrypcje
uwzględniają się wedle koleji ich nadejścia i za zaliczką. **Listy ciągnię-
nia** przesyłają się **franko.**
IV. Subskrypcja zamknięta zostanie **dnia 29 kwie-
tnia o 5 godzinie po południu.** Skoroby jednak
podpisano się wnet na **wszystkie asygnowacje,**
może to i **rychlić nastąpić.**
Pismienne zlecenia **wystosować należy do**
naszego biura centralnego w Berlinie.
Niemiecki bank kredyt. i oszcz. Engel & Co.
(Deutsche Credit-u. Sparbank Engel & Co.)
Berlin, 157 Friedrichstrasse.
Steiner.

Dnia 26go kwietnia o godzinie 3ciej po po-
łudniu odbędzie się w lokalu p. Witajewskiego
w **Opalenicy** (2110)
WALNE ZEBRANIE
wyborców
powiatu bukowski
celem wybrania delegata do ułożenia nowego
regulaminu wyborczego, na które zaprasza
KOMITET.

Poznań, 21 kwietnia 1876.
Pruskie Towarz. zabezpieczeń od gradu
twierdzi w bilansach swych, że miało czystego dochodu w 1874 r. 231553
talarów a w 1875 r. 190395 marek i że w obudwu tych latach nie tylko
podniosło swój fundusz rezerwy do sumy 325000 M. ale nawet na nie-
przewidziane wypadki założyło **drugi fundusz rezerwy,** składający się
z 10,000 M. Tém bardziej więc jest to rzeczą **nadzwyczajną zadzi-
wiającą,** że Towarzystwo to, przy tak pomyślnych rezultatach swego in-
teresu, w sierpniu roku zeszł. tak mało w kasie miało pieniędzy, iż wynag-
rodzenia szkód w W. Księstwie powstałych wypłacić tylko mogło w ten
sposób, że użyczy kredyt swych generalnych agentów i własne swoje
akcepty na 15,000 M. w bankach tutajszych dyskontować było zniewolone.
(2133) X.

Druga emisya.
Losowanie pożyczek państw.
w sumie
4 milionów 500,000 marek.
Wygrana główna w sumie
1 miliona 500,000 marek.
Każdy uczestniczący musi bezwarunkowo w
przebiegu 3 miesięcy 25 wygrać losów, ponieważ
każde towarzystwo obejmuje 25 bardzo cennych,
w seryj już wyciągniętych losów państwowych.
Na pierwszą emisję naszych seryjnych towarzystw loteryjnych zapisało się tak
wiele osób, że widzieliśmy się zniewoleni kilka nowych utworzyć grup, by
wszystkim niewzruszonym zyczeniem zadość uczynić. Oddajemy **każde-
mu, z 100 uczestników** złożonemu towarzystwu **25 w seryj**
już wyciągniętych losów państwowych, które więc w losowaniu pre-
miu nie zadługo odebrać się mającemu, bezwarunkowo wyciągnięte być muszą.
Wszystkie losy zagraniczne zaopatrzone
są w stępel niemieckich. Wygrana główna
Cały austr. 500 fl. los państwowy **fl. 300,000.**
z 1860 r. — Ciągnięcie 1 maja rb.
Cały badeński 300 m. los państ. **M. 300,000.**
z 1867 r. — Ciągnięcie 1 czerwca rb.
4 całe bawarskie 300 m. losy państ. **M. 120,000.**
z 1866 r. — Ciągnięcie dnia 1 maja rb.
8 całych elekt. hess. 60 m. losów p. **M. 60,000.**
z 1845 r. — Ciągnięcie 1 lipca rb.
6 całych w. ks. Finland. losów państ. **M. 120,000.**
z 1867 r. — Ciągnięcie dnia 1 maja rb.
5 całych księst. Schaumb. Lippe losów **M. 36,000.**
z 1846 r. — Ciągnięcie dnia 1 lipca rb.
Wygrane, które padną na powyższe losy, ciągnięte zostaną przez nas a bez
wszelkiego osobnego wynagrodzenia po odebraniu rozdzielone równo pomiędzy
uczestników. **W najniepomyślniejszym nawet razie przy-
padnie na każde towarzystwo około 5000 M. do**
podziału.
Niniejszem podajemy do publicznej subskrypcji wystawione na właściciela asy-
gnacje **częstkowe** pod następującymi warunkami: (2106)

Dzierzawa.
Mój tuż pod Rogoźnem leżący
folwark, składający się z 491 morgów
arealu, włącznie 55 morgów łąki, za-
mierzam na **dziewięć lat,** od 1
lipca 1876 aż do 1 lipca 1885 wydzie-
rżać. Budynki wszystkie murowane
i w dobrym stanie. Bliż warunków
udziału w domu moim i nadmieniam,
iż w Rogoźnie znajduje się gimnazjum
i wyższa szkoła panien. (2123)
Dr. Cichocki.
Poszukuje się dzierzawy
folwarku
500-700 morgów. Łaskawe oferty p.
adres: **M. N. o. 100.** postlagernd
Mogilno. (2128)

Kram
z pomieszczeniem lub bez niego, re-
miza itd. jest od 1go października na
Wielkich Garbarach Nr. 32
do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże
na 1 piętrze. (2135)
Dwa małe meblowane
pokoje
są natychm. do wynajęcia Młynska ulica Nr.
4 naprzeciw mlyna.

Nauczycielka,
Polka poszukuje umieszczenia do po-
czątkujących dzieci. Adres wskaze
Eksp. Dziennika pod Nr. 2074.
Gospodyni
w całym znaczeniu tego wyrazu posu-
kuje miejsca od 1 lipca. Poste re-
stante **M. R. Gniwkwowo.**
OSOBA
z dobrą wyprawą, w średnim wieku
życzy sobie posady do wyreżenia Pani domu
od każdego czasu. Adres poste restante
I. K. Dolsk. (2138)

Dla studentów
stancja wskaze **Wgo Barcikowski**
Nowa ulica, i cukiernia **Wgo Cichowicz**,
Wrocławska ulica. (2139)

Nauczyciel
domowy
poszukuje posady zaraz lub od 1 maja rb.
O łaskawe oferty uprasza sub **K. P. po-
ste restante, Poznań.** (2136)
Do składu korzeni, win i cy-
gar poszukuje (2123)
uczni
z odpowiednim wykształceniem
szkolnym. Osobiste przedsta-
wienie konieczne.
A. Styburski
Jarocin.

Dwóch siodlarzy
na szory i doskonałego robotnika
na wyściełanie mebli poszukuje przy
dobrej zapłacie (2082)
M. Kozłowicz
w Inowrocławiu.

Strzelec
zarazem **borowy**, w średnim wieku,
kawaler, życzy sobie od Św. Jana przy-
jąć taką posadę; obecnie w miejscu jest
kamerdynerem. Bliższa wiadomość **W.**
A. poste restante Skoki (Schokken).
W fabryce parowej wody sodowej
K. Rzący w Krakowie
znajdzie **mężczyzna** obeznany
z **fabrykacją napojów bu-
rzących** zaraz umieszczenie. (2073)

Urządnik gospodarczy, żonaty z
familią, posiadający wzo-
rowe zaświadczenie i rekomendacje
poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. —
Łaskawe oferty pod adresem pana
Mostwińskiego, Gołąbowa p. Oborniki.
(2116)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W piątek dnia 21 kwietnia 1876
nieodwołalnie ostatni gościnny występ
Wandy de Bogdani.
Poczęm:
Cicha woda brzegi rwie
przysłowie dramat. w 1 akcie.
Przed śniadaniem
obrazek dram. w 1 akcie.
Początek o godzinie 7
zakończony

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGULE DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpi-
talach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają
je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z **CHŁORKU ŻELAZA** leczą **BLADACZKĘ, WYNEUDZENIE, NIEDO-
KRWISTOŚĆ, regulują ODDECHY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZM WYCZER-
PANIE I OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.**
Dostać można w znaczniejszych aptekach.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.